



29 października gościem naszej redakcji był ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz. Z okazji Imienin, spotkania z młodzieżą w kościele Pobrygidzkim oraz uczestnictwa w obchodach 70. rocznicy śmierci św. Maksymiliana Kolbe, z ks. abp. Tadeuszem Kondrusiewiczem rozmawiał ks. Paweł Sołobuda. **Wasza Ekscelencjo, jeżeli porównać Diecezję Mińską sprzed 20 laty i obecną Metropolię, czy da się zauważyć jakiekolwiek zmiany?**

Oczywiście, zmian jest bardzo dużo. Są zmiany i ilościowe, i jakościowe. Wzrosła liczba osób wierzących, powstało więcej parafii, jednak ciągle jest ich za mało. Trzeba dołożyć jeszcze bardzo dużo sił do formacji ludzi. Chociaż w ciągu ostatnich lat dużo już zostało zrobione, jednak trzeba myśleć o nowych formach duszpasterstwa, przede wszystkim z udziałem młodzieży, także o specjalizowanych duszpasterstwach. Dotyczy to różnych grup ludzi, np. Duszpasterstwa Chorych, Młodzieży, a także Duszpasterstwa Pracowników Mass Mediów. Nad tym trzeba jeszcze dużo pracować i te dzieła rozwijać. Może trochę lepiej sytuacja wygląda z pracą z młodzieżą, lecz trzeba iść dalej w tym kierunku, bo przecież od tego, jaka będzie młodzież zależy przyszłość Kościoła, a także całego społeczeństwa. †

Księżę Arcybiskupie, do redakcji przychodzą listy z pytaniem, dlaczego w Kościele na Białorusi nie modlą się za Ojczyznę. Może trzeba wyznaczyć specjalne dni modlitw za Ojczyznę. Jakby Metropolita to skomentował?

To nie jest prawda. Przecież prawie podczas każdej Mszy św. w modlitwie powszechnej modlimy się za naszą Ojczyznę. Jeżeli chodzi o specjalne dni, to nie mogę sam decydować, o tym decyduje Konferencja Biskupów na Białorusi. Ale jeszcze raz powtórzę, jeżeli ktoś weźmie do rąk modlitwę powszechną, to tam bardzo często można spotkać wezwanie za Ojczyznę. Podczas większych uroczystości, na przykład, transmitowanych w telewizji, zawsze jest modlitwa za Ojczyznę.

Podczas poświęcenia tablicy Pater Noster w języku białoruskim, Ksiądz Arcybiskup powiedział: "Jest to bardzo ważne wydarzenie religijne nie tylko dla katolików, ale dla wszystkich mieszkańców Białorusi". Czy dzisiaj Kościół na Białorusi pomaga społeczeństwu otworzyć swoje bogactwo kulturowe?

Oczywiście, że pomaga i rozwija to bogactwo. W ostatnim czasie zostały wydane takie pozycje, jak np. Dokumenty Soboru Watykańskiego II oraz inna literatura religijna. To Kościół pracuje nad terminologią kościelną. Kto wniósł je do kultury białoruskiej? Kościół katolicki.

Wszystkie te wydania oraz poświęcenie tablicy w Jerozolimie są wydarzeniami nie tylko o charakterze religijnym, ale także są związane z kulturą. A jeżeli mówić o tablicy, to też i międzynarodowego wymiaru, bo po raz pierwszy w Ziemi Świętej została umieszczona tablica w języku białoruskim.

□□□ **Księżę Arcybiskupie, rozmawiamy o kulturze, o społeczeństwie. Czy zdaniem Metropolity, Białoruś jest otwarta na Boga i Kościół?**

To zależy przede wszystkim od człowieka. Z punktu widzenia prawa nikt nie zabrania człowiekowi się modlić. Wiem, jak wygląda sytuacja w innych państwach. My otrzymujemy place pod budowę kościołów, drukujemy swoje książki itd. Oczywiście, nie mamy swojego kanału telewizyjnego i radia. Ale nawet, gdyby taka możliwość była, to my przede wszystkim finansowo nie poradzimy sobie. Ale myślę, że na wszystko jest swój czas. Na przykład, teraz pracujemy nad otwarciem w formie WEB Radia Maryja. Zachęcam wszystkich do modlitwy o zrealizowanie tego projektu.

□□□ **Podczas poświęcenia tablicy w Ziemi Świętej, Ksiądz Arcybiskup powiedział, że trzeba promować kulturę białoruską, naszą Ojczyznę. Ekscelecja odwiedza różne kraje, różne miasta i podczas swoich wizyt opowiada o naszym kraju, o Kościele na Białorusi. Co Metropolita mówi tym, kogo spotyka we Włoszech, na Litwie, w Polsce i innych krajach?**

Po pierwsze, to zależy od tego, jaka jest tematyka konferencji, na której występuję, bo trzeba trzymać się tematu, ale jeżeli są przedstawiciele tego czy innego kraju, to mówię o tym, że tam jest Kościół, że tam Kościół żyje. I kto nie wie, gdzie się znajduje Białoruś, to przynajmniej spojrzysz na mapę. Często ludzie zadają pytania, jak Kościół istnieje u nas. I kiedy mówię im, że w procesji Bożego Ciała przez centralny prospekt Mińska idzie kilka tysięcy ludzi, wtedy oni odbierają to bardzo pozytywnie. Jakie słowa? Przede wszystkim - to moja obecność, spotkanie się z przedstawicielami mediów, którzy często pytają o sytuację Kościoła na Białorusi, pytania dotyczą również dialogu ekumenicznego. I jak powiedział Jan Paweł II, Europa powinna oddychać dwoma płucami. Białoruś właśnie oddycha dwoma płucami: chrześcijaństwo zachodnie i wschodnie.

□□□ **Ksiądz Arcybiskup wspomniał o wierze. Przyszły rok Papież ogłasza Rokiem wiary. Jak Ksiądz Arcybiskup opisałby wiarę mieszkańców Białorusi?**

Najpierw trzeba oddać hołd ludziom starszym, którzy zachowali tę wiarę w ciężkich czasach sowieckich, w czasach prześladowań. Oni są przykładem dla nas, ponieważ oni nie tylko wiarę zachowali, ale także przekazali ją młodemu pokoleniu. Z drugiej strony, dzisiaj ta wiara jest poddana próbom, wyzwaniom sekularyzmu, moralnemu relatywizmowi, liberalizmu itd. Temu szczególnie poddani są ludzie młodzi. I dlatego, przed Kościołem stoi wielkie zadanie: prowadzenie nowej Ewangelizacji, poszukiwanie nowych dróg doniesienia tej wiary do człowieka, oraz to, jak dotknąć jego umysłu, serca, ażeby ten dar wiary człowiek zobaczył i przyjął. Może największa tragedia jest w tym, że Jezus idzie ulicami naszych miast, idzie w różnych sytuacjach, idzie w budujących się kościołach, idzie w literaturze religijnej, a ludzie tego nie widzą. Ale trzeba powiedzieć, że wiara na Białorusi w porównaniu z innymi krajami świata, szczególnie Zachodniej Europy, jest żywa. Lecz nie można spoczywać na laurach, bo niebezpieczeństwo sekularyzmu przychodzi i do nas. Dlatego trzeba tak dopasowywać programy duszpasterskie, aby nie powtórzyć pomyłek innych krajów, a nawet i cywilizacji.

□□□ Dzisiaj już nie tylko osoby duchowne, ale także ludzie świeccy mówią o wiosnie Kościoła na Białorusi. Czy ta wiosna już się skończyła? Jaka jest pora roku w Kościele na Białorusi?

Może trochę inaczej postawimy pytanie. W wieku 20 lat człowiek jest dojrzały, ale jeszcze niedoświadczony, może narobić wiele błędów, dlatego dużo się uczy. Także Kościół uczy się rozumu, nabiera się doświadczenia, aby móc dorosnąć do tego wieku dojrzałości. Zawsze mogą być jakieś przymrozki. Dlatego trzeba odchodzić od powiedzenia wiosna, bo sens tego, co było 15 lat temu, jest inny od tego, co jest dzisiaj.

□□□ Podczas jednego z wywiadów Ksiądz Arcybiskup powiedział, że Kościół nie powinien spać. Spalimy, śpimy, czy będziemy nadal spać?

Trzeba odczytywać znaki czasu. Dzisiaj spotkałem się z młodzieżą, jestem bardzo zadowolony. Młodzi ludzie zadawali mi dużo pytań, usłyszałem dużo nowego. To są pytania ludzi wierzących. I ja nie mogę spać. Muszę na nie odpowiedzieć. Zawsze jest pokusa trochę odpocząć, jak apostołowie przy Panu Jezusie, gdy On się modlił. Dlatego nie można spać, trzeba odpowiadać na wezwania czasu, bo jeżeli my tego nie zrobimy, pozostaniemy na peronie, a pociąg życia pojedzie sobie bez odpowiedzi na pytania i z nierozstrzygniętymi problemami. I ludzie też pojedą z nierozstrzygniętymi problemami. Ale oni będą chcieli je rozstrzygnąć i będą szukać odpowiedzi w sektach, magii albo odejdą od wiary.

□□□ Na Białoruś przyjeżdżają kardynałowie i arcybiskupi z Watykanu. Każdy z nich mówi o wielkich oczekiwaniach od Kościoła na Białorusi. Słyszysz się, że nasz Kościół jest młody, żywy, rozwijający się. A jakie są oczekiwania Metropolity?

Żeby kościół był dynamiczny, trzeba, żeby on nie spał. Wszystko czyni Bóg, my jesteśmy narzędziami w Jego rękach. Dobrze, że On nas wybrał. Dobrze zrobiliśmy czy źle, niech osądzą wierni i sam Pan Bóg. Ale żyć tylko historią, tylko tym, co minęło, to nie poruszenie się do przodu. "Qui non progredid – regredid", to znaczy "Kto nie idzie do przodu – cofa się". Dlatego chciałbym, aby Kościół był dynamiczny, aby umiał odczytywać znaki czasu i w swoim czasie na nie odpowiadać. Dzisiaj pewien człowiek zadał mi pytanie, dlaczego złożyłem zaświadczenie o sytuacji socjalno-ekonomicznej w republice. Taka jest sytuacja i Kościół musi natychmiast zareagować. Chcę, aby Kościół rozwijał swoje struktury, materialną bazę. Dzisiaj nie możemy poprowadzić wiele programów, nie mając dobrze rozwiniętej bazy materialnej. Chcę, aby było wystarczająco księży, zakonników, przygotowanych kadrów. Często ludzie zadają mi pytanie: "Kiedy w Mińsku zostanie pobudowany kościół?" Odpowiedź jest prosta: kiedy wy go pobudujecie. Nikt za nas tego nie robi, powinniśmy sami to robić. Na pewno, nasi ludzie nie są bogaci, ale moje oczy też nie są zamknięte. Gdy wyjeżdżam, widzę, jakie za Mińskiem są pobudowane domy. My również poszukujemy sponsorów. Oni chętnie pomagają, gdy widzą, że my także coś robimy. Zależy mi na formacji młodzieży, formacji specjalizowanego duszpasterstwa we wszystkich kierunkach, także ważne są lekcje religii w szkole, ale do tego trzeba mieć przygotowanych ludzi. Duże znaczenie trzeba nadać rozwojowi mass mediów. Kazania, ewangelia bez mass mediów będą kulać.

□□□ Ekscelecjo, przez cały czas obserwujemy relacje Kościół – Cerkiew – państwo. W centrum zawsze znajduje się człowiek. Jak dzisiaj wyglądają te relacje?

Są to robocze relacje. Istotą dialogu jest rozwiązywanie istniejących problemów. Takie pytania, jak otrzymanie ziemi pod budowę kościoła, otrzymanie pozwolenia na niektóre programy

dobroczynne, pomóc państwu przy restauracji fresków, pomoc przy remoncie kościoła Bożego Ciała w Nieświeżu, można rozwiązać. I jeszcze taki ludzki moment: w leczeniu i pogrzebie kardynała Kazimierza Świątko wielką pomoc okazało państwo. W każdą niedzielę w radiu jest transmitowana Msza św., nie wszystkie kraje świata to mają. W transmitowaniu Liturgii na Boże Narodzenie czy Paschę, nabożeństwa Drogi Krzyżowej w Mińsku telewizja państwowa też ma swój udział. Już od 2 lat translacja uroczystości w Budślawiu transmituje się on-line w Internecie. Oczywiście problemy są, aby je rozwiązać siadamy przy stole i omawiamy je. Nie jest tajemnicą, że trwa przygotowanie porozumienia pomiędzy Białorusią a Watykanem. Mamy nadzieję na pozytywne zakończenie tego procesu. To da bardziej mocną prawną bazę dla istnienia i działania Kościoła na Białorusi.

□□□ Powstaje pytanie, które interesuje nie tylko mnie, ale także czytelników. Ksiądz Arcybiskup zaprasza wielu kardynałów i arcybiskupów. Wspólnie poruszacie różne tematy, uczestniczycie w sympozjach w Mińsku. Wnosicie dużo nowych idei, których owoce są dobrze widoczne. W Krakowie Metropolita powiedział, że chciałby, aby na Białorusi odbył się I zjazd dotyczący Miłosierdzia Bożego; w Ziemi Świętej Eksceleńcja powiedział, że obraz Matki Bożej z Budślawia powinien być także tam. Skąd taki powiew Ducha Świętego, przecież to wszystko służy rozwojowi Kościoła i wiary?

Nie trzeba spać. Patrząc naprzód, na pewno trzeba stawiać przed sobą zadania realne do wykonania. Na przykład, Kongres Bożego Miłosierdzia jest możliwy do zorganizowania, nie będzie on o wymiarze międzynarodowym, ale w ramach Dnia Młodzieży da się go zorganizować. Matka Boża aż się prosi: w 2013 roku odbędzie się 400-lecie obrazu w Budślawiu. Dlaczego w tym samym roku nie poświęcić taki sam obraz w Nazarecie, gdzie mieszczą się obrazy z różnych krajów świata? Jest Matka Boża Ostrobramska, jest z Ukrainy, jest Częstochowska, a z Białorusi nie ma. To jest możliwe. I jeżeli o tym napiszecie, będę wdzięczny, dlatego, że trzeba szukać sponsorów, a może ktoś pomoże. Ale samych sponsorów nie wystarczy, najpierw trzeba otrzymać pozwolenie. Mam już doświadczenie.

□□□ Ksiądz Arcybiskup powiedział: "Wiecie, nie chcę dzisiaj stawiać diagnozy, bo trzeba najpierw zobaczyć, trzeba tutaj pożyć". Podsumowując naszą rozmowę: w czym, według Metropolity, tkwi unikalność charakteru Kościoła na Białorusi?

Nasz Kościół jest tradycyjny. Czasy prześladowań nie złamały wiary, zachowały się tradycyjne nabożeństwa. Kościół natychmiast, jak pojawiła się możliwość, wprowadził język narodowy. Być może na początku z językiem białoruskim były trudności, ale ludzie się przyzwyczaili. Dzisiaj już wszystkie teksty liturgiczne zostały wydane w języku białoruskim i nic nie przeszkadza, aby Msza św. była celebrowana w tym języku. Dzisiaj w języku białoruskim jest wydawana także bardziej fundamentalna literatura, dlatego ten Kościół, będąc przywiązany do tradycji, nabożeństw, pielgrzymek, różańca, kółek różańcowych przyjmuje także coś nowego. Wydaje się, że to jest Kościół, który łączy w sobie vetera et novo, stare i nowe, aby z jednego i drugiego wiać, co najlepsze. Kościół, który stara się zauważyć swe błędy i je naprawić, a opierając się na tym tradycyjnym stylu życia, wnosząc do niego coś nowego, idzie do przodu.

□□□ Dziękuję za rozmowę.